

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 13. Czerwca. — Na dzisiejszej giełdzie panowało zadowolenie. Miano nadzieję, że sprawa wschodnia na drodze pokoju zostanie załatwioną przez ustąpienia, chociażby nawet przyszło do obsadzenia księstw naddunajskich.

Berlin, 15. Czerwca — Król Jmóść wyjechał wczora z Poczdamu do Weimaru.

— Naj. Pan raczył przenieść dyrektora sądu powiatowego Dr. Kuhne w Wągrówcu na podobną posadę przy sądzie powiatow. w Inowrocławiu.

Berlin, 14. Czerwca. — Wczora w południe przybył tu nowy poseł, markiz de Moustier z Paryża. Równocześnie przybył tu generał adjutant cesarza rosyjskiego i szef inżynierii, baron Jomini z Paryża.

— Przed kilku laty wysłał Abbas basza Egiptu kilku młodych Egipcyan do Paryża, aby się w umiejętnościach ćwiczyli. Poświęcając się tam przez dwa lata naukom wojennym, udało się trzem w tych dniach do Berlina i za pozwoleniem rządu uczęszczać będą na prelekye w tutajszej szkole wojennej. Reszta Egipcyan tych wyjechała do Wiednia w tym samym celu.

— Dyrektor szkoły realnej kolobrzegskiej, przyjął według gazety Vossa dyrektorstwo szkoły realnej w Poczdamie, chociaż pensya do tej posady przywiązana o $\frac{1}{3}$ mniejszą jest od poznańskiej, gdzie także wybrano go dyrektorem.

— O małżonce eloktora heskiego piszą dzienniki niemieckie, że nie jest córką winiarza w Kwidzynie, ale córką posiadziela małego folwarku Palmersheim, pod miastem Bonn. Poszła naprzód za mąż w roku 1823 za rachmistrza pułku 7 ułanów porucznika Lehmana i wówczas zwracała na siebie powszechną uwagę wzrostem, piękną kibicią i świeżością twarzy. Książę heski który wówczas bawił ze swoją matką w Bonn, poznał się z panią Lehman i wyjednał rozwód dobrowolny. Po rozwodzie wyszedł Lehman jako rotmistrz ze służby i udał się do Prus wschodnich i tam się po raz drugi ożenił z młodą excentryczną osobą, znaną pod nazwiskiem pani rotmistrzowej Lehmann, która figurowała w procesie polskim w latach 1846 i 1847, przebrała się po męsku, chodząc w polskiej czapce chłopskiej. Dziś mieszka z matką swoją w Chelmie. Widywano ją także w Poznaniu przez kilka czasów w latach 1847 i 1848. Rotmistrz Lehmann żyje jeszcze, a lubo jest w podeszłym wieku, jednakowoż wesoły i zdrów na ciele i umyśle, żyje w Elblągu.

Francya.

Paryż, 11. Czerwca. — Urzędowy Monitor ogłasza dziś prawa uchwalone przez ciało prawodawcze i senat, względem składu i orzeczeń sądów przysięgłych.

W półurzędowej części Monitora czytamy następującą notę: złośliwi ludzie upowszechnili wieść o rozwiązaniu gwardyi narodowej miasta i okręgu Paryża, gdzie na nowo została zorganizowana. Pogłoska ta niema najmniejszej zasady.

— Ostatnie wiadomości o wyprawie na Kabylią w Algierii są bardzo pomyślne. Bitwy w dniach 21., 22. i 23. stoczono bardzo pomyślne. Wszystkie pokolenia po lewej stronie Agriunu poddały się i generał gubernator, generał Randon urządził je politycznie.

— Komisarz policji w Marsylii podał prokuratorowi nazwiska sześciu osób, które na tamecznej giełdzie upowszechniają fałszywe pogłoski.

— Organa rządowe Pays i Constitutionnel zamieszczają uwagi nad sprawą wschodnią, ale nie nowego nie przytaczają. Capefigue w artykule zamieszczonym w Pays wzywa Austryę, aby się Rosyji oparła, która przez napaść na Turcyę, dokonywa pewnego rodzaju rewolucyę. Czyste żarty!

— Piszą z Hawru, mówią, że minister marynarki wydał rozkaz, aby wszyscy majtkowie, którzy od lat 4 nie służyli na rządowych okrętach i od roku są uwolnieni, natychmiast wysłani zostali do Brest. Rozporządzenie to już w części wykonano.

— Dziś podniosły się nieco kursa, chociaż żadnych nowszych wiadomości nie odebrano z Konstantynopola.

— Według Patrie generał armii tureckiej Suleiman basza wyjechał z Aleksandryi do Konstantynopola w missyi nadzwyczajnej. Przed wyjazdem był na konferencyi u konsula angielskiego.

— Listy z Jass donoszą pod dniem 1. Czerwca, że tam ważne nadeszły depeze z Petersburga i że w skutek tego zwołał książę Ghika radę

ministrjalną. Według pogłoski depeze te dotyczą opatrzenia w żywność pierwszego korpusu armii rosyjskiej.

— Wiadomości z Salamiy dochodzą do dnia 30. Maja. Flota francuzka czekała na rozkaz do popłynięcia do Konstantynopola. Na podobny rozkaz czekała flota angielska i jest w pogotowiu w godzinę po odebranych rozkazach ruszyć do Dardanelów. Obie floty mają się połączyć pod wyspą Tenedos, skąd stanąć mają w Konstantynopolu w przeciągu godzin 48. Obie floty mogą stanąć pod Tenedos do 13. lub 14. b. m., ponieważ rozkaz do nich odszedł dnia 4. b. m. Angielska flota zapewne na dniu 7, a francuzka na dniu 10. puściła się na morze. Połączone te floty składają się z 17 okrętów liniowych, 16 fregat, 9 korwet i 4 mniejszych okrętów i zostają pod dowództwem admirałów de la Susse, Romain-Deffossés, Dundasa i Carry. Flota admirała de la Susse składa się z 8 okrętów liniowych: la Ville de Paris, 120 armat, okręt admirałski; Valmy 120 armat z flagą kontradmirała Jacquinet; Henryk IV. 100 armat; Bayard 90; Jowisz 80; Napoleon 90; Charlemagne 80; Montebello 120; w ogóle 800 armat; z 3 fregat parowych: Sane, Mogador i Magellan; z jednej korwety: Caton. Flota kontradmirała Romain-Deffossés, dowódcy stacyi lewanckiej ma fregatę parową Gomer, korwety Chaptal, Heron i Narval i parowy awizo la Sentinelle. Flota admirała Deans Dundasa składa się z 6 okrętów liniowych: Britannia 120 arm., okręt admirałski; Trafalga 120; Rodney 92; Albion 92; Vengeance 84; Bellerophon 80; w ogóle 586 armat; z 3 fregat: Aretuza, Facton, Jafatigabel, każda po 50 armat; z 6 fregat parowych i trzech korwet. Flota kontradmirała Corry, która ma się połączyć z Dundasem składa się z 3 liniowych okrętów: Prince Regent 90 armat; Londyn 80; Sans Pareil 80; 3 fregat: Impericuse 50 armat; Amfion 34; Highflyer 22; jednej korwety. Oprócz tego na morzu śródziemnym znajdują się 4 okręty angielskie: Modest, Wasp, Caradoc i Vullus.

Paryż, 5. Czerwca. — (Kor. Cz.) Giełda paryska trzyma się słabo, ale, tak się to zwykle tutaj dzieje, długa obawa dodaje odwagi. Kojaliści rozsiewają wieści wojenne, a rząd używa różnych, nawet niebardzo sprawiedliwych środków, aby wieści sparaliżować. Błędną depezę o zastąpieniu ks. Menzykowa przez hr. Nesselrodego, wywiesił w giełdzie sam komisarz policji za zezwoleniem rządu. Wyjawszy sprawy wschodniej, wiszącej na karku Europy, wiadomości zagraniczne są uważane za lepsze. Król belgijski zbliżył gabinet wiedeński do londyńskiego. Austrya nie zrywa zupełnie ze Szwajcaryą. Francya niepotrzebuje zbierać korpusu obserwacyjnego pod Lyonem. Polityka rządu angielskiego w sprawie wschodniej znajduje poparcie w opinii publicznej. Mieszkańcy przedstawiają w tym celu adres do lorda Clarendona. Lord Dudley Stuart ma interpelować lorda Russell w sprawie wschodniej, ale czy lord mu odpowie? Jednogodzinna rozmowa, jaką miał ambasador francuzki w Wiedniu z królem belgijskim, Journal de Francfort wystawia jako dowód, że stosunki Francyi z Belgią nie są tak złe jak gloszono.

Wnętrze Francyi jest zupełnie ciche. Po wyjeździe księcia geneueńskiego, cesarz odwiedza obóz Satorski i różne strony Paryża. Onegdaj był na centralnym targu paryskim (halles), w dworcu drogi żelaznej St. Germain i w klasztorze Temple. Wczora był z cesarżową w teatrze. Przyjechał i odjechał w karetach, które powozili pocztylioni cesarscy. Wielu aresztowanych legitymistów zostało wypuszczonych na wolność. Oddanie szpady honorowej generałowi Oudinot przez deputacyę lyońską, nie dostało pomimo starań legitymistów, politycznego znaczenia, z przyczyny że ofiarowanie szpady było zdecydowane jeszcze przed coup d'etat. Dzienniki rządowe ogłaszają obszernie wyjątki z ukończonej broszury pana de Larochejacquelin pod tytułem la France en 1853. Broszura ta, napisana oględnie, nie obraża bardzo dawnych ludzi publicznych, których nie wymienia. Marszałek de St. Arnaud udał się do obozu St. Omer. Na rewii Satorskiej został on uderzony od konia, ale uderzenie nie miało szkodliwego następstwa. Wczora marszałek Magnan odbył oguiową rewii w obozie Satorskim. Handel i przemysł idą pomyślnie. Przychody skarbowe tak się wzmagają, że w Lyonie w skutek podniesienia się przychodów rogatkowych, mieszkańcy otrzymali zwrot pewnej części podatków, które zapłacili z tytułu osobistego i posiadłości ruchomych. Jest to pierwszy przykład zwrotu podatków w historii finansów francuzkich, świadczący o pomyślności materyjalnej Francyi. Stan umysłowy Francyi jest natomiast smutny, ale Francya znosi go cierpliwie jeżeli nie lekko myślnie. Cesarz tryumfuje i tryumfuje łatwo. Dzienniki rozwodzą się nad procesyami Bożego Ciała, w których nie wzięły udziału niektóre

sady lub niektóre kompanie; czy to gwardyi narodowej czy obywatelskiej straży ogniowej, ale są to mało ważne szczegóły.

Ostatni numer *Revue des deux Mondes* wyprowadza na jaw domową kłótnię. Pan Filaret Chasles będąc zle z redakcją przeglądu, pisywał na nią artykuły do Petersburga, które tłumaczone na rosyjskie, wychodziły w *Gazecie Petersburskiej*. Redakcja przeglądu oznajmia, iż zapozwała z tego powodu p. Filareta Chasles, przed trybunał paryski o oszczerstwo.

Anglia.

Londyn, d. 9. Czerwca. — *Times* zamieściła onegdaj w trzecim wydaniu swoim ze względu na kwestyę wschodnią rzeczy następujące: »Na drodze telegraficznej dowiadujemy się z Berlina, że tam nadeszła z Petersburga wiadomość, iż car wysłał kuryera do Konstantynopola z żądaniem, aby projekt ostatni księcia Menżykowa w przeciągu tygodnia przyjęła.« Wiadomość ta powoduje *Morning Post* do uwagi następującej. »Z oburzeniem na tak niegodne branie się Rosyi i z ubolewaniem nad następstwami jego oznajmiamy czytelnikom naszym, że poczta ostatnia z Petersburga mało nadziei utrzymania pokoju pozostawia.« »Dalej stoi: »ultimatum najnowsze cara, które po powrocie Menżykowa równocześnie z rozkazami do pochodu do jenerałów w Polsce i Bessarabii odeszło, zdradza postanowienie uporczywe samodziery przejścia przez Rubikon, t. j. przez Prut. Mówiono o pośrednictwie i po nazwisku Austrii i Prusy jako pośredników wspomniano. Potwierdzić możemy, że Anglia, Francya, Austriya i Prusy swe wspólne usługi dobre, i jako uczestnicy traktatu z 1841. interwenyją swoją ofiarowały. Rosya jednak wmięszanie się ich, jakoteż ich usługi dobre zupełnie i bezwarunkowo odrzuciła. Oświadcza, że kwestye toczące się tylko Rosyą i Turcyą obchodzą i wyłącznie pomiędzy portą a nią samą załatwione być powinny. Aby do zgody na drodze spokojnej przyjść mogło, zdaje się teraz niema widoków, i car nastaje albo na skutek haniebny albo na prawdopodobniejszy wstyd klęski. Niechaj mu się poszczęści! Zdaniem naszym, floty połączone, które, jakśmy przed kilku dniami donieśli, do Dardanellów wysłane zostały, najpóźniej około 16. m. t. tamże staną; a ponieważ wojska rosyjskie rozkaz mają, aby dnia 15. kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły, przeto jasnym jest, że floty owe kilka dni wprzód na miejscu staną, aniżeli siła morską rosyjską z Sebastopolu lub Odessy dojść może do ciąsiny Marmora. Wojna zdaje się sposobem nieszcześliwym prawie nieuchronną. Długo trwać ona niemoże. Europie połączonej niemoże się nieudać, bezpieczeństwo Turcyi utrzymać, i naukę — surową naukę dać dumie podstępnej władzcy, który honoru i sławy zaszczytnej się pozbawił, pokój Europy na niebezpieczeństwo naraził, i sąsiada spokojnego starał się zniszczyć środkami, które nieszczęście zasłużone na niego sprowadzić muszą i szanowane niegdyś imie cara Rosyi już hańbą okryły.«

*Times*owi wydaje się położenie to nietak niebezpiecznym. Depesza wspomniana dowodzi, że car, zamiast jak się lord Hardwicke i Disraeli spodziewali, wysłać flotę z Sebastopola przeciw Bosforowi, lub wydać rozkaz do przekroczenia Prutu, trzymać się chce dalej rozpoczętego przez Menżykowa systemu umiarkowania i zwłoki. Gdyby jedynie za co bądź chciał znaleźć sposobność do sporu, niepotrzebowałby żadnych tak długich przygotowań przedwstępnych, i powinienby dobrze wiedzieć, że wszelka przewłoka umacnia tylko ufność porty w pomoc Europy. Nakoniec ultimatum najnowsze nastaje jedynie na przyjęcie projektu ostatniego Menżykowa..... Projekt ten, mniemamy, niejest tożsamością z układem w tonie tak dumnym żądanym, ale w formie mniej obrażającą, lubo rządowi tureckiemu zdawało się, że go przyjąć niepodobna. Jeżeliby wreszcie zadosyć uczynić można żądaniu rosyjskiemu przez zaręczenie życzliwości porty dla wszystkich poddanych chrześcijańskich, i jeżeli oświadczenie owo nie Rosyi samiej, ale wszystkim mocarstwom wielkim danem będzie, wtedy, mniema *Times*, wszystko byłoby dobrze; a że kwestya ta znowu formę dyplomatycznych układów przybrała, znajdzie się może jakkolwiek most złoty tego rodzaju, iż po nim Rosya skutków dumy swojej i upokorzenia uniknąć zdoła. Przybycie hrabiego Nesselrode do Londynu przemawia także za życzeniem cara, chwycenia się raczej układów aniżeli broni. Tymczasem wszystkie inne mocarstwa europejskie stanowczo i zgodnie przemawiają; mowa Austrii jest jedrniejszą, aniżeli się *Times* spodziewała, a postępowanie Francyi także nic do życzenia niepozostawia. Lord Stratford de Redcliffe zaś z jednej strony dodał otuchy porcie, z drugiej starania żadnego nieoszczędził, aby wybieg wynaleźć, któryby pokój na nowo mógł przywrócić, bez upokorzenia zanadto honoru Rosyi albo porty.«

— Wspomnieliśmy niedawno, że rozdwojenie w ministerstwie obawę wzbudza. Organa rządowej przychylnie starają się nadaremnie rzecz tę jako przesadę wystawić; w artykułach ich przeglądu przeciwieństwo pomiędzy wigami a peelitami; ostatni mają w rządzie przewagę, gdy tymczasem w kwestyach niektórych tamci opinią publiczną mają po sobie. Z bilu indyjskiego K. Wooda (zięcia lorda Greya) są podobno peelici wielce niezadowoleni, i mniemanie jest, że były kanclerz skarbu, który powielekroć tak uległym się okazywał, i budżet na rozkaz izby niższej cofał, i poprawiał, uporniejszym teraz się nieokazuje. Rolą niepocięszną, jaką lord J. Russel w kwestyach kościelnych odgrywa, gdzie już to za katolickimi klasztorami żeńskimi szaleje, już z swoją nienawiścią ukrytą przeciw irlandzko katolickiemu klerowi w sposób niedyplomatyczny wybuch, przypisują jego subordynowaniu przymuszonemu pod peelitów, których głowa, Aberdeen, w liście do Monrella z takim lekceważeniem go odsłonił. Najwięcej jednak zatrawiającą jest niezgoda widoczna gabinetu w polityce zagranicznej, gdzie Palmerston i Russel wszelkimi siłami przeciw trwożliwemu kouserwatyzmowi peelitów walczą.

Włochy.

Dziennik turyński *Opinione* z 6. Czerwca donosi jako o rzeczy nieulegającej żadnej wątpliwości, że rząd austriacki stara się wpłynąć na familie poddanych sardyńskich, którzy dawniej byli obywatelami austriackimi, aby spowodowały Lombardów w Sardynii naturalizowanych do nadesłania oświadczenia formalnego, iż w powstaniu z 6. Lutego

udziału żadnego nie mieli. *Opinione* uważa za rzecz niepodobną, aby choć jeden poddany sardyński żądanie takie mógł uwzględnić.

— Kardynał Antonelli wydał pod dniem 1. Czerwca obwieszczenie, wedle którego zaprowadzone od roku 1850 podwyższenie podatków stałych o jedną szóstą na rok bieżący także ma pozostać.

— Król bawarski Maksymilian wyjechał dnia 1. Czerwca z Rzymu do Toskanii.

— Król Obojga Sycylii wydał dekret, wedle którego żołnierze dopuszczający się winy bluźnierstwa, do posług podlejszych pociągani lub więzieniem karani być mają.

Austriya.

Wiedeń, dn. 6. Czerwca. — *Kor. austr.* zamieszcza następujący artykuł: Mniemane niezadowolenie mieszkańców Węgier z nowo tam zaprowadzonych urzędów administracyjnych policyjnych i sądowych, stało się tu i ówdzie nieustającym frazesem. Samo się przez się rozumie, że żadnemu rządowi nie uda się nigdy zyskać zadowolenie i przychylności tych, którzy dając się powodować ideologizmowi lub ambicji, wypowiadają wojnę istniejącym rzeczywście stosunkom nie dla ich następstw, ale bezwzględnie, a nawet i wtedy, jeżeli następstwa są niemylnie dobre i korzystne. Dla tego nie będzie tu mowy o tym gatunku niechęci, chyba mimochodem. Nie idzie tu o bezowocny zwykle rozbiór zasad politycznych, a tem mniej o polemikę w banalnym znaczeniu tego wyrazu, ale o praktyczne o ile można wykazanie prawdziwych skutków nowych urzędów i o rozwiązanie pytania, czyli w ogóle nie panuje w kraju zadowolenie, pochodzące z powszechnego widocznego postępu w pochopte ku czemuś lepszemu.

Przy tej sposobności niezaniebdubem wzmianki, której ważność uznają każdy świadomy rzeczy. Dawny stan Węgier miał to do siebie, że w kraju istniała mała tylko liczba klas zajmujących się publicznymi sprawami i mogących głos podnieść. Gdy zaś wszystkie inne klasy ponosiły wszystkie ciężary i wykonywały mnóstwo obowiązków obywatelskich, od których wolni byli uprzywilejowani i uprawnieni, gdy nadto administracya i opieka materialnych interesów odlogiem prawie leżały, nie mogło być przeto pod żadnym względem mowy o zadowoleniu powszechnem, do którego się wychwalacze dawnych stosunków odwołują. Wszakże ci, których to obchodzi, milczeli naówczas, bo do milczenia od wieków przywykli, milczą równie i teraz, kiedy korzystają już z dobrodziejstwa politycznej przemiany lub w niedalekiej przyszłości korzystać z niego będą, bo nieświadomi są sztuczek używanych zwykle w rozprawach politycznych, wszakże nieobojętni na uczciwe zamiary rządu pragnącego los ich polepszyć, na prawnej oprzeć go podstawie i przybrać w powabny polysk pomyślności czerpanej z nieprzebranych źródeł kraju. Niewątpliwie jednak, od niedawnej chwili zaprowadzenia nowych urzędów, podniosło się w kraju ogólne uczucie prawności, powaga prawa zarówno dotykająca wszystkich bez różnicy stanu i majątku, coraz więcej pojmovaną bywa, a samowola niegdyś tak pospolita coraz więcej wstecz cofa. Jeżeli się zdarzą uchybienia, jeżeli niedokładności się tu i ówdzie zjawiają, to przyczyną ich nie chybnia zasada, ale niedokładne wykonanie stosownych rozporządzeń w najlepszym zamiarze wydanych, a poczęści również brak uzdolnionych organów jakich potrzebuje rząd dla wspierania i dopomagania zamiarom swoim. Mając wzgląd na znane powszechnie fakta, nie wolno wątpić, iż rząd szczerą ma chęć i zupełnie jest gotowy pozyskać wszystkie jakiegokolwiek zdolności siły, które chcą uczciwie iść mu w pomoc dla dobra całości.

Dowiedziano się, że polityczna wyłączność Węgier szkodliwą była nie tylko całej monarchii ale im samym nawet. Nie sięgamy w przeszłość, aby powtarzać co już każdemu jest znane. Przecież przywódcy opozycyi węgierskiej nie bardziej rządowi austriackiemu nie zarzucali, jak że uważa Węgry w obec innych części monarchii jako kolonię i jako taką traktuje one, przyczem zaprawdę zapomnieli, że to nie od austriackiego rządu zależało jednostronnie zmienić warunki wyłącznego i odrębnego stanowiska jakie Węgry dobrowolnie zajęły. Zarzut ten całkiem dziś ustać musi. Węgry też same mają dziś obowiązki co wszystkie inne kraje koronne, ale również tychże samych używają praw, a nawet przedewszystkiem Węgry czerpać będą ze wzmocnienia całości większe aniżeli którykolwiek kraj koronny korzyści.

Jeżeli wszelako dawniejszy samoistny polityczny byt kraju i pochodzące ztąd wyosobnienie jego powodem były licznych powiększej części materialnych szkód, których uznanie bardzo się teraz rozpowszechniło i bardziej się jeszcze rozpowszechni; to śmiało twierdzić można, że utrata owego stanowiska nie jest wcale w stanie wywołać niechęć, jaką wielu upatrywać się zdaje.

W następnym artykule powiemy o głównych w tej mierze powodach, między którymi pierwsze miejsce zajmuje nowy system bezpośredniego i pośredniego opodatkowania.

— Rząd rosyjski nakazał urządzić telegrafy między Petersburgiem i morzem czarnem. Skoro wielkie to dzieło będzie gotowe, można będzie austriackie telegrafy połączyć z rosyjskimi albo przez Czerniowce, albo przez Besarabiją i Wołoszczyznę na Orszowę; cohy rządowi austriackiemu wielkie przyniosło ułatwienie komunikacyi z Carogrodem.

— Sąd doraźny w Munkaczu skazał na rozstrzelanie Jana Samoka koszykarza, uwolnionego żołnierza od huzarów za złodziejstwo i nieprawne posiadanie nabitego pistoletu.

— Z 25 indywiduów skazanych w Este za rabunek na śmierć prócz dwóch skazanych na 20letnie więzienie, rozstrzelano 12, a resztę ulaskawiono na ciężkie więzienie od 1 roku do 20 lat.

— Arcyksiążę Albrecht wojenny i cywilny gubernator Węgier, który objeżdża od niejakiego czasu swój okrąg administracyjny zastał nagle w Szathmar w dniu 1. b. m. w czasie nabożeństwa i z powodu następniej febry w skutku zapewne trudów podróży, musiał tam pozostać. W chwili odejścia tej wiadomości stan zdrowia znacznie się poprawił.

— Hr. Stadion niegdyś gubernator Galicyi a potem minister spraw wewnętrznych, zapadł na nowo tak ciężko na zdrowiu, iż wątpliwością o jego ocaleniu.

— O uroczystości wyboru nowego arcybiskupa w Ołomuńcu, podajemy w skróceniu wyjątki z dzienników:

Dnia 4 b. m. minister oświecenia hr. Thun wyznaczony przez N. P. na komisarz do tego aktu odbył wjazd uroczysty do miasta jak to zwyczaj przy podobnych uroczystościach mieć chce. W dworcu kolei przyjmowany był minister z muzyką wojskową i kompanią straży honorowej przez delegowanych z kapituły i wjechał do miasta 6konnym powozem przed i za którym postępowały oddziały dranów z muzyką. Za zbliżeniem się do bram miasta, działa słyszeć się dały i u bram przyjmowali ministra naczelnicy wojskowi, jen. maj Cola i dowódca twierdzy jen. jazdy bar. Böhm, tudzież wszystkie władze cywilne i korpusy oficerów. Minister wysiadł w mieszkaniu dowódcy twierdzy dokąd nadeszli deputowani katedry i zaprosili ministra, aby zajął miejsce w pałacu arcybiskupim. Minister przesiadł się do innego powozu 6konnego i w orszaku w orszaku w którym wystąpiła cała załoga w paradzie, straż miejska obywatelska, kompania kadetów itd. przybył do pałacu, gdzie witany był przez prałata katedralnego. Tam przedstawili się ministrowi urzędnicy wszystkich gałęzi, a potem dany był obiad. Wieczór słuchacze prawa odbyli serenadę z dochodniami. Nazajutrz w tymże samym uroczystym orszaku udał się minister do mieszkania prałata, gdzie o 11ej rozpoczęło się posiedzenie kapituły. Minister na wzniesionem krześle i z nakrytą głową, miał do zgromadzonych kanoników mowę, w której nadmieniał o przywileju wolnego wyboru naczelnika metropolii i ważności wyboru tak dla kościoła i państwa. Prałat odpowiedział stósownie objawiając nadzieję, że wybór ten z największą odczędzą się sumiennością, ale jak spodziewa się, wypadnie on dla dobra kościoła i zyska zadowolenie J. C. Mości. Powrót z posiedzenia w tym samym odbył się porządku, a po obiedzie, minister składał wizyty u generałów i wszystkich kanoników. Wieczór był koncert, a we wtorek minister zwiedzał wszystkie zakłady miejscowe mianowicie zaś naukowe. Wieczór odwiedził teatr, a we środę w południe miał odjechać z powrotem do Wiednia.

Wiedeń, d. 7. Czerwca. — Gaz. wiedeńska zawiera rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych i skarbu z d. 2. b. m. pod względem podziału czynności zniesionego ministerstwa rolnictwa i górnictwa, które brzmi:

Cesarz najw. postanowieniem z d. 16. Maja r. b. zalecił co następuje pod względem rozdziału czynności zniesionego najw. pismem z dnia 17. Stycznia r. b. ministerstwa rolnictwa i górnictwa, pomiędzy ministerstwa spraw wewn. i skarbu.

Do zakresu czynności ministerstwa spraw wewnętrznych należą:

1. Prawodawstwo celem uchylenia przeszkód w uprawie pól i lasów, i w ogóle celem polepszenia takowej; 2. wszystkie w ogóle sprawy kolonizacji; 3. wszystkie sotoarzystzenia gospodarcze i leśnicze; 4. zakłady naukowe gospodarcze i leśnicze, wyjąwszy szkołę leśną w Mariabrunn i 5. geologiczny instytut państwa.

Wszystkie inne czynności zniesionego ministerstwa skarbu, a mianowicie:

6. Szkoła leśnicza w Mariabrunn. 7. Dobra kopalń rządowych. 8. Lasy do dóbr kopalń rządowych należące i lasy dóbr funduszowych. 9. Zarząd hut skarbowych i kopalń. 10. Fabryki górnicze istniejące. 11. Sprzedaż produkcji górniczej. 12. Nadania górnicze, lenności i konsensa. 13. Zakłady naukowe górnicze i hutnicze. 14. Prawodawstwo górnicze w ogóle.

Wedle tych podziałów czynności nadmienione już weszły pod zarząd obu ministerstw.

Wiedeń, 7. Czerwca. — (Kor. Cz.) Sposób zapatrywania się na sprawę turecką dzienników urzędowych paryskich, londyńskich i berlińskich, zasługuje na pewne objaśnienia. Opinia publiczna wyrozumiała, oświecona i bezstronna, powinna wiedzieć czego się ma trzymać, żeby się z prawdą i faktami nierozminąć, lub próżnemi balamuctwami nie dać się otumanić. Dosyć jest spojrzeć na ruch jaki powyżej wymienione dzienniki wywołały w tych ostatnich dniach na giełdach, dosyć obliczyć mimochodem straty poniesione nietylko przez wytrawionych spekulantów lecz przez poczciwych i dobrodusznych Timesa, Constitutionnela i Zeit (w Berlinie) czytelników, żeby się przekonać o ile wyświecenie przywiezionej dobrowolnie przez te dzienniki sprawy tureckiej stało się rzeczą potrzebną. Pozwólcie odpowiedzieć mi tej potrzebie w granicach niniejszego listu.

Przypomniecie sobie zapewne jak zaraz po przybyciu ks. Menżykowa do Carogrodu, Times utrzymywał, że posłannictwo tego ministra nie miało nic innego na celu jak tylko kwestyę grobów świętych. Przypomniecie jak dowodzili, że w tej kwestyi Anglia nie miała najmniejszego interesu; jak podwyższały w niej interes Francji, i jak ją do energicznego popychały wystąpienia. Gabinet tulerijski nie dał się temi poduszczeniami uwieść. Wysłał wprawdzie flotę, lecz tylko dla obserwacji. Zmodyfikował pretensje Lavaletta i załatwił rzecz porozumieniem się z Rosją i w zgodzie z Turcją. Była to polityka rozsądna i naturalna. Czemuż przeciw niej powstaje teraz Constitutionnel? czemu krzyczy na Rosję? czemu dobrowolnie zmniejsza wartość otrzymanych przez Francją w Syrii i Palestynie politycznych zdobyczy? czy dla tego żeby rząd Napoleona do wojny przeciw Rosji zachęcić? bynajmniej. Robi to raczej żeby Rosją z obranej przez nią drogi zepchnąć, lub przynajmniej żeby jej na tej drodze innych jak Francja przeciwników postawić. Gabinet angielski przenika tę taktykę i już Times tak groźny i wojenny dawniej, wypowiada że w sprawie chrześcian greckich, Anglia nic niema do czynienia i że tylko całości państwa tureckiego strzedz powinna. W gruncie tych artykułów tak Timesa jak Constitutionnela jest obawa przed Rosją i wyraźne przekonanie, że Francja i Anglia jej zamiarom, nawet połączone, oprzeć się nie potrafiły. Jest nadto dowód, że połączenie to bynajmniej nie istnieje. Anglia patrzy w swoje, Francja w swoje strony. Obie pragną pokoju i obie spokojnie patrzeć będą na wojnę między Rosją i Turcją gdyby do niej przyszło, myśląc jedna o Egipcie druga o Tunisie a może i Syrii. Mojem zdaniem, Turcja ani

od Anglii ani od Francji na żadną pomoc liczyć nie może i nie powinna. Wdanie się pośrednicze Prus dla postawienia chrześcian greckich pod opieką pięciu mocarstw, jak to proponuje Zeit jest projektem jeszcze dziwniejszym. Cesarz rosyjski żąda tej protekcyi dla siebie i ma do niej prawo jako głowa kościoła. Lecz co w niej mają za prawo przemawiać katolicka Francja lub protestanckie Anglia i Prusy? Rosja przystając na taki podział władzy, zrobiłaby większą koncesję, niż gdyby ustąpiła Turcji i zostawiła rzecz całą in statu quo. Gabinet petersburski na to się zgodzić nie może. Stanowisko przeto w tej sprawie, Anglii, Francji i Prus nie może być inne, jak tylko bierne. Jeżeli Rosja chce utrzymać się przy swoich domaganiach, musi się ona zapewnić co do jednej tylko Austrii. Zapewnienie to, zdaje mi się, że można uważać za niewątpliwie. Austria ma chrześcian greckich u siebie i może myśleć o protekcyi nad tymi co są w Bośni i Hercegowinie, lubo w innym duchu jak Rosja. Działanie tych dwóch państw w Carogrodzie było dotąd zgodne i pozostanie zgodnem nadal. Ci co w tem poniżenie Austrii upatrują, myślą się głęboko. Austria i Rosja idą razem, bo mają równe siły; bo mają jedne i te same polityczne przekonania. Jak Austria liczyła na Rosję, posyłając jen. Leiningena do Carogrodu, tak Rosja liczyła na Austrię w poselstwie ks. Menżykowa. Jak Turcja załatwiła żądania pierwszej, tak teraz załatwić musi żądanie drugiej, gdyż w obu razach miałaby do czynienia z połączonymi siłami tych dwóch mocarstw. I w tem właśnie jest najsilniejsza gwarancja pokoju. Najlepszą radą dla Turcji byłoby porozumieć się na drodze słusznych koncesyji. Upór sprowadzi wojnę i z nią dla opuszczonej od zachodu Turcji nieobrachowane straty.

Baron Meyendorff miał dzisiaj długą naradę z hr. Buol Schauenstein. Jutro wyjeżdża ztąd z powrotem do Petersburga znany z ostatnich wypadków w Czarnogórze pułkownik Kowalewski.

Galicja.

Gaz. lwowska pisze: Dnia 29. z. m. zaszło w Nadwórnie obvodu stanisławowskiego starcie się między tamtejszymi mieszkańcami i c. k. żandarmeryą przyczem niestety kilka osób raniono.

Gmina chciała mianowicie w części lasu dominikańskiego, według zasad leśnictwa od użytkowania wyłączonej, wymusić przemocą baszę dla bydła swego, zebrała się w tym zamiarze na pastwiskach, groziła leśnym przystępującym do zajęcia bydła i nie chciała nawet usłuchać wezwania do rozejścia się ze strony komendanta posterunku żandarmeryi, ale raczej i jemu groźbą odpowiedziała. Komendant posterunku widział się przeto zagnalony wezwać stojące w miasteczku c. k. wojsko o asystencyę, przy pomocy której powiedział mu się rozproszyć tłumy.

Jednego mężczyznę i jedną kobietę opierających się asystencyi wojskowej raniono kolbami; ale rany nie są niebezpieczne.

Hersztów uwięziono, a władza wytoczyła już śledztwo w tej sprawie.

Turcja.

Według depeszy telegraficznej z Konstantynopola z 31. Maja zamieszczonej w Independence Belge wręczony został reprezentantom rozmaitych mocarstw zagranicznych memoryał, w którym portabchowanie się swoje w rosyjskiej kwestyi spornej wyjaśnia, i nowe przyznania oznajmia, jakie sultan chce udzielić swoim poddanym chrześcijanom.

Według wiadomości z Konstantynopola z 28. Maja w Patrie zaręczano, że firman nadający opiekę wszystkim chrześcijanom wręczył wielki wezyr posłom Francji i Anglii. Dalej słychać, że posłowie austriacki i pruski oświadczyli się w nocie nader umiarkowanej we względzie wykładu traktatu z 1841 w duchu tym samym co Francja i Anglia. Pogłoska ta ostatnia, która wiary bardzo wiele znalazła, wrażenie dobre sprawiła.

— Jak Standard donosi, wezwał seraskier na piśmie znanego generała Guyona, który obecnie pod imieniem Khurszyda baszy w Damaszku przebywa, aby się niezwłocznie do Konstantynopola udał. Według wiadomości z Egiptu z 25. Maja oddał wicekról wszystkie swoje siły zbrojne pod rozporządzenie sultana, i jednego z swych znakomych urzędników, dla porozumienia się z nim do stolicy państwa tureckiego wysłał.

— Gaz. poczt. augsb. pisze z Smyrny 25. Maja: Odkąd wiadomym tu jest wyjazd księcia Menżykowa, niepokój i natężenie umysłów jeszcze mocniej wzrosło. Wszyscy pytają, czy książę przekroczył swoje instrukcje, czy rzeczywiście wojna za pasem. Grecy dotychczas tak hulaśliwi i zwycięstwa pewni pospuszczali głowy tem więcej, im wyżej je dawniej zadzierali. Odkąd Turcy wiedzą, że na wsparcie liczyć mogą, okazują gotowość chwycenia za broń. Trzeba wszakże z wielką ostrożnością przyjmować nowiny, tak jak rozszerzane wieści o wymordowaniu Greków przez fanatycznych Turków. — Jedną z niewielu zalet Turków jest zupełna tolerancja religijna. Nigdzie tyle wyznań rozmaitych nie używa takich swobód jak pod panowaniem tureckim. Szarańcza roznosi tu w około zniszczenie. — Obecnie fregata »Gomer« jest jedynym statkiem wojennym w naszej przystani.

— L'Impartial de Smyrne podaje następujące data o sile dzisiejszych wojsk tureckich: składają się one z armii czynnej i rezerwowej. Pierwsza liczy 6 korpusów, każdy o 6 pułkach piechoty po 3263 4 jazdy po 934 ludzi i 1 pułku artylerji z 1300 ludźmi. Wszystkie sześć korpusów stanowią przeto razem 147,584 ludzi, a doliczywszy do nich korpus inżynierji, razem około 160,000. Artylerja składa się z przeszło 2000 dział połowych nie licząc obłężniczych. Rezerwe czyli redif stanowią 4 korpusy liczące około 150,000 ludzi. Następnie Serbia, Bośnia, Hercegowina, wyższa Albania, Egipt, Tripolis i Tunis winny dostawić najmniej 110,000 zbrojnych tak, że cała armia turecka wraz z 60 tysięcy nieregularnego wojska stanowi się 480,000 ludzi. Flota liczy 16 okrętów liniowych między niemi 3 trzechpokładowe o 120—130 działach, a 13 o 74—90 działach, 14 fregat o 52—64 działach, 12 korwet, około 20 brygów i mniejszych statków. Marynarka parowa zaczyna się podnosić, liczy 18 statków razem siły 3700 koni, a między temi 5 pięknych fregat, każda na 450 koni.

— W Czarnogórze ustanowiono komisję do oceny szkód zrządzonych przez wyprawę turecką i żądać mają od porty wynagrodzenia takowych.

Grecya.

Z zatoki Salaminy, 22. Maja. — Zostając w niepewności, jak sobie postąpić, wysłał admirał La Susse Xerona do Konstantynopola dla zasięgnięcia nowych instrukcyi. Osada floty niemoże się doczekać chwili odjazdu, ile razy bowiem kto na ląd wysiadzie, natychmiast przychylni Rosyanom nietolerancyjni Grecy go otaczają. Usługi dobre, jakie Francya Grekom w czasie wojny oswobodzenia na Morei wyświadczyla, bitwa pod Nawarynem, wszystko poszło w zapomnienie, albo raczej postępowanie najnowsze dyplomacyi rosyjskiej z pamięci Greków wymazało. Od chwili jak książę Menżykow admirała Kornilewa do Aten wysłał, wszyscy Grecy stali się zapalonymi przyjaciółmi Rosyan i o nich nie marzą, jak o wkroczeniu Rosyan do Konstantynopola, zatknięciu krzyża na meczecie Zofii, zmartwychwstaniu ducha greckiego i wiary po czterowiekowym letargu, i o stanowczo uchwalonym, nieuchronnym upadku państwa tureckiego.

Ameryka.

Nowy-Jork, d. 28. Maja. — W Vera-Cruz wybuchła d. 17. t. m. rewolucya pomiędzy gwardyą narodową, chciano ją bowiem wcielić do wojska regularnego. To trzymało się warowni, tamta obsadziła ulice i bramy miasta. Rozruch trwał trzy dni całe, przez czas ten odważnie nawzajem do siebie strzelano. Dnia 22. nareszcie nadeszły wojska nowe z Jalappy, i spokojność przywrócili. Santa Anna bierze się po dyktatorsku, telegraf podciągnął pod nadzór rządu a obywatelom posiadanie broni i amunicyi zakazał. Armią wzmacniają. Poseł francuzki przyjechał. Nowy bank narodowy ma być urządzony. Kapitał zakładowy dostarczony będzie z pożyczki rządowej w sumie 8—12 milionów dolarów.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 15. Czerwca. — Wczorajsza wiadomość podaną przez nas o złodzieju, który się wkradł do składu sukna p. Mamrotha w rynku w kamienicy pana Au, prostujemy w ten sposób, iż po sprawdzeniu i przejrzeniu różnych kryjówek, pokazało się, że złodziej ten spuścił się kominem z drugiego piętra, wszedłszy przez drzwi ze sieni do niego. Zostawił kawał rękawa lnianego z ubioru kominiarskiego, ztąd wnosząc, że to znów jakiś kominiarczyk spuścił się na to rzemiosło zwodnicze. Zapewne tenże sam złodziej spuścił się onegdaj wieczorem około godziny 10 kominem u rzeźnika Rauschera przy wrocławskiej ulicy, ale że wczasy usłyszano szelest w kominie, przeto chwycono się różnych środków,

Wystawa sztuk pięknych w Poznaniu

rozpocznie się dnia 28. Czerwca r. b. na sali hotelu Saskiego przy ulicy Wrocławskiej, i trwać będzie do Sierpnia r. b.

Uważać ją można za jedną z najcelniejszych, ponieważ zawierać będzie przeszło 500 obrazów malarzy żyjących obecnie w Antwerpii, Amsterdanie, Arnheimie, Berlinie, Brukseli, Brunświgu, Düsseldorfie, Dreźnie, Gencie, Hadze, Halbersztacie, Kasslu, Kopenhadze, Kolonii, Londynie, Lyonie, Monasterze, Paryżu, Rotterdamie, Rzymie, Sztutgardzie i w innych miastach, oraz pomnożoną jest z biorów Najjaśniejszego Pana 19 obrazami pędzla Begasa, Bellermana, Kalkreuta, Klöbera itd.

Spisy szczegółowe sprzedawane zostaną przy wnijsciu sali. Wstępne jednorazowe dla pojedynczych osób wynosi 5 Sgr. Wolny jednakowoż jest abonament na cały czas wystawy po Talarze od osoby, po trzy Talary od rodziny, i bilety takowe sprzedawać będzie w miejscu wystawy malarz Ronze lub członek komitetu przytomny na wystawie.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1853.

Komitet Administracyjny towarzystwa sztuk pięknych.

OBWIESZCZENIE.

Przez moje nieledwie trzydziestoletne urzędowanie w miejscu tak się aktów manualnych w mojej kancelaryi natłoczyło, iż mi dalsze ich zachowanie dla braku miejsca niepodobnym jest. Upraszam zatem szanownych moich mandantów, swe akta w przeciągu czterech tygodni odemnie odebrać, w przeciwnym razie przyjmę, iż mi nad aktami w mojej kancelaryi będącemi, wolna dyspozycya służyć ma.

Ządanie zaś akta przez pocztę nadesłać, muszę odmówić, albowiem przyjęcie ich z przyczyny placenia portorium często wzbranianem jest.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1853.

Obrońca praw i Notaryusz
Sędzia Ziemiański Boy.

Dobra, folwarki, urzędników gospodarczych, kassyerów i gorzalenych wskaże dom komisyjny Fr. Frydrychowicza w Kcyni.

aby go schwytać. Widać jednak, iż poznał zasadzkę, słysząc nawoływania mieszkańców w tej kamienicy, wyniósł się na wierzch komina i dachami przeszedł zapewne do innej sąsiedzkiej kamienicy, ztąd udalo mu się uciec. Pozostawił przecie kapelusze kominiarski z zwierciadłem, czarny kij i tronek od miety. To zapewne naprowadzi władzę na ślad jego.

— Możemy się wkrótce spodziewać zakładu w poznańskim dla niewidomych. Z prywatnych składek wybudowano gmachy w Wolsztynie na ten cel i zapewne w pierwszym Lipca otwartym zostanie ten instytut, ile że królowa Jmość w skutek sprawozdania naczelnego prezesa pana Puttkamera oznajmiła, że zakład ten wielce ją obchodzi i może się spodziewać z jej strony co rok wsparcia.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — W tych dniach wyszedł z druku zeszyt CL. Biblioteki Warszawskiej na miesiąc Czerwiec r. b., obejmuje on: Swewi, Słowianie, Niemcy, przez W. A. Maciejewskiego. Imionnik cudzoziemców Adama Kazanowskiego, przez Edwarda Bar. Rastawieckiego. Głowa i serce, powieść Adama Pługa. Stefan Chmielecki, przez Seweryna Gółbińskiego. Poezye: Mały świadek, przez T. L. Ustęp poematu Stepy przez Gustawa Zielińskiego. Kronikę literacką. Rozmaitości. Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych. Kronikę bibliograficzną i Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Kwiecień r. b.

Przybyli do Poznania dnia 15. Czerwca.

BAZAR: Kamieński z Kruszewa; Przystanowski z Białężyna; Moszczeński z Przysieki; Węsierski z Podrzecza.

HOTEL BAWARSKI: Karśnicki z Mchów; Łaszczyński z Grabowa; Szeniec z Trzeclina; Bojanowski z Karczewa; Stock z Wielkiego.

POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Rogoźna; Jasinski z Witakowie; Nehring z Nehringswalde; Sokolnicki z Murzynowa; Berendes z Brzozy; Borchardt z Węglewa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Unrug z Pniew; Wilezyński z Pocolowa.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Szóldrski z Zydowa; hr. Szóldrski z Skrzynek; ks. Kulczewicz z Buku; hr. Kwilecki z Gostawie.

HOTEL PARYSKI: Jemorski i Lamprocht z Gniezna; Cunow z Smarzykowa; Sempolowski z Krerowa; Jarantowski i Zaborowski z Książna; Taczanowski z Gałczewa; Feltmanowski z Chwalibogowa; Breza z Świątkowa; Ciesielski z Bielaw; Ogrodowicz z Nowej wsi; Cegielski z Wodek; Mielecki z Nieszawy; Pawłowski z Słomczyc; Szeliski z Michałowa; Mlika z Węgierskiego; Moszczeński z Wydzierzewic; Tabernacki z Wrześni.

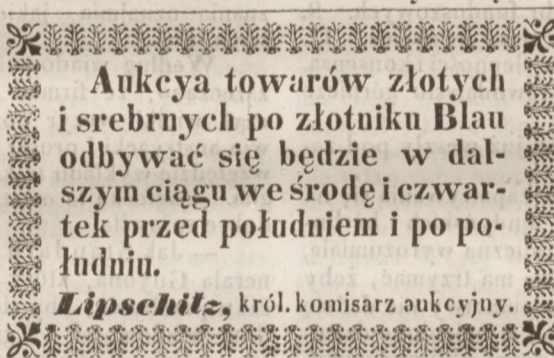
HOTEL BERLINSKI: Dembinski z Gałazek; Toporowski Neuhoft; Plucinski z Rgielska; Kozłowski z Woli.

HOTEL WIEDENSKI: Dobrzycki z Baborowa.

W mieszkaniu prywatnym: Simon z Pietrowa, pod Lipami Nr. 3.

Zapraszamy Szanownych Członków kola towarzyskiego na koncert dać się mający w ogrodzie Hildebranda przy Kuhndorfie dnia 29. Czerwca r. b. od godziny 6. wieczornej.

Dyrekcya.



Aukcyja towarów złotych i srebrnych po złotniku Blau odbywać się będzie w dalszym ciągu we środę i czwartek przed południem i po południu.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Maciór rodzajnych 70,
maciorek cytówek 45,
skopków cytaków 45.

Summa . 160 sztuk zdrowych i zdalnych do chowu owiec ma Dom. **Krzyszlice** pod Pobiedziskami do sprzedania.

== Piwowar żonaty, w dobre atesta zaopatrzony, szuka sobie miejsca od Sw. Jana.

J. Rotyński, Gołębia ulica Nr. 6. ==

Uniżone doniesienie.

Skład mój czystej **herbaty Chińskiej** uzupełniłem i powiększyłem doбором najpiękniejszych i najwięcej ulubionych gatunków. — O czem Prześwietną Publiczność uwiadomiam i ręczę za ceny umiarkowane.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

J. N. Pietrowski,

Hôtel à la ville de Rome.

Bardzo piękny modro i kolorowo drukowany perkalik (*Nessel*) wyprzedaje tanio **A. Sieburg** na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście.

Bardzo piękne modre (płynne) po $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kwarty, sprzedaje **A. Sieburg** na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście.

Dominium **Stawiany** pod Skokami ma 400 skopów zdalnych do chowu do sprzedania.

CYRK OLIMPIJSKI E. RENZA.

W czwartek dnia 16. Czerwca wielkie nadzwyczajne przedstawienie po raz pierwszy:

Jarmark Chiński,

czyli

wielka uroczystość w Pekinie, wielka, nadzwyczajna reprezentacya konno gimnastyczna, w której wszyscy członkowie towarzystwa wystąpią z wielu koiuni.

Po raz drugi: jeźdźcy na wielkich czarnych strusiach ścigani konno przez Beduinów.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Czerwca 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	101
dito z roku 1850.	4½	102½	—
dito z roku 1852.	4½	—	102½
Oblięgi długu skarbowego	3½	—	92½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	91½
dito miasta Berlina	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	99½
dito Prus Wschodnich	3½	—	97½
dito Pomorskie	3½	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	96
Bilety rentowe Poznańskie	4	100½	—
Louisdory	—	—	111½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	93½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 15. Czerwca, 1853. r.			
	tal.	šgr.	fn.	tal. šgr. fn.
Pszenicy, szefel	2	11	3	2 18
Żyta, szefel	1	22	—	1 24 6
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1 23 6
Owsa, szefel	1	5	6	1 10
Tatarki, szefel	1	23	6	1 28
Grochu, szefel	2	2	6	2 6 6
Ziemniaków, szefel	—	15	—	— 17
Siana, centnar	—	25	—	— 1
Słomy, kopa	12	—	—	13 15
Masła, garniec	1	17	6	1 20
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	21	20	—	22 10